

# Nieznani, Dzban whisky

Znów łazisz po Dublinie i jedna myśl Cię zżera,  
Że wpadłbyś gdzieś się napić, ale nie ma gdzie, cholera!  
Knajpek jest tu z sześćset, w połowie wiesz z długiem,  
Uderz więc "Pod Jodłą", nucąc sobie: "Ech, to lubię!"

Ref.: I lej do gardła, lej, lej whisky pełen dzban,  
I nie martw bracie się, nie zbraknie nigdy jej!  
Jesteś już "Pod Jodłą", pub taki jakich wiele,  
Schodzą się tutaj dziwki, nieroby i złodzieje.  
Ty dziwisz się jak dziecko: co mnie tu znów przygnało?  
Lecz już po pierwszej setce wiesz, że setka to za mało!

ref...  
Spotkasz tu może także starego O'Maleya,  
To w sumie dusza facet jest, choć nudny jak cholera.  
Gdy przy kolejnej szklance Angoli zmiesza z błotem,  
Nie spieraj się z nim zbytnio, no bo kto zapłaci potem?

ref...  
A kiedy się okaże, że O'Maley też jest goły,  
A barman krzywo patrzy i wrzeszczy: "Won pierdoły!!!"  
Ty pociesz się, mój bracie, bo Dublin jest wszak duży  
I trzysta knajpek jeszcze masz na trasie swej podróży!

ref...  
Niektórzy lubią łajby, rozkołysane morze,  
Hokej i kręgle dla tych są, co z morzem nie daj Boże.  
A ja uwielbiam dziko, nektar z kłosów jęczmienia  
I wdziękom pięknych pań oprzeć się też nie mam sumienia!

ref...